

zboża rozstawia po kątach izby, siana zaś resztę i słomę kładzie pod stół. Tak zastłana izba ma przedstawiać stajenkę, w której się Chrystus narodził i niewolno jej zamiatać, aż w dzień św. Szczepana bardzo rano (do dnia)¹⁾. Po wieczery wigilijnej wychodzą domownicy — zazwyczaj dzieci — do sadu. Na czele dzieci, z których każde ma pęk powróseł ze słomy, idzie dorosły mężczyzna, uzbrojony w wielką siekiere. Mężczyzna uderza obuchem siekiery każde drzewo, niby je ścinając, i wymawia słowa: „Nie będzie rodziło“, dzieci zaś spieszają niby na ratunek drzewa i wołają: „Dajcie mu pokój! Będzie rodziło“ i obwiązują drzewo, niby uszkodzone obuchem siekiery, aby z wiosną nie uschło. To ma się przyczyniać do urodzajności drzew.

Szczepan Musiał,
naucz. ludowy.

Do zwyczajów wielkanocnych. W Padwi (pow. mielecki) odpowiadają w drugi dzień świąt tzw. „święty lejsek“. Chłopaki biegają ze sikawką ręczną, by oblać jaką dziewczuchę, — mniejsze chłopaki zadawalają się trochę wody z garnuszka, a nawet z ust. Dorosłe chłopaki często wrzucą dziewczuchę do wody i wtedy uciechy dużo, lecz zato dziewczucha, jak jej zbraknie cierpliwości, obrzuci błotem z kałuży napastników, a jak mocna, to którego też do wody wciągnie. Zwykle w ten dzień dziewczęta siedzą w domu, by ich nie napastowano

Jest też zwyczaj, że dzieci grają w jaja farbowane. W tym celu robi się wyżłobienie w drowce²⁾ (?), by tym rowkiem jajo mogło się stoczyć; gdzie się zastanowi, tam musi zostać. Tak kolejno puszczają jajka, gotowane, farbowane i różnie pisane. Jeżeli puszczające jajo trafi spoczywające jajo poprzednika, lub kilka po drodze ruszy, to wygrał i zabiera je sobie. Ta zabawa trwa przeszło 2 tygodnie, jest bardzo praktykowaną i zajmującą, przytem dużo wywołuje śmiechu. W końcu potłuczone jajka konsumują.

Ks. Wilhelm Skopiński, proboszcz.

W sprawie pisanek i Wielkiejnocy. P. *Nikosiewicz Kajetan*, słuchacz III r. praw, rodem z Kut i tamże mający rodzinę, donosi stamtąd, co następuje:

W poniedziałek Wielkanocny chodzą chłopcy po domach i oblewają wodą dziewczęta, za co dostają od gospodyń jaja lub pisanki. Zebrawszy pewną ilość jaj, urządzają sobie zabawę, która polega na tem, że jeden bierze jaja w pięść, a drugi innym jajem z góry uderza — rozbite jajo dostaje się przeciwnikowi.

We wtorek znów dziewczęta oblewają chłopców, przybyłych w odwiedziny do ich domu.

Ormianie nie wyrzucają skorup święconych jaj, ale zbierają je razem i przez kilka dni przechowują, do tego dołączają nawet skorupki z jaj, użytych do pieczywa wielkanocnego, poczem wszystko

¹⁾ Co w tym dniu robią z tem zbożem i sianem, prw. w artykule p. n. *Sobólki w Galicji*, odpowiedź 5.

²⁾ Tak pisze autor — czy to błąd zam. de sce, czy też zam. dróżce, nie umiem powiedzieć. (*P. K.*)